

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
 Płatna na pocztę miesięcznie 90 mk.
 w ekspedycji bez odn. w dom 80
 z 90
 "opaską" 120 mk. mies. Pojedynczy numer 10 mk.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wkp.)
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
 Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń: wiersz petytowy jednolamowy 20 mk.,
 żalobne i dla poszukujących pracy 15 M.,
 — reklamy w dziale redakcyjnym 50 mk. za wiersz.
 Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiadni rabat.

Nr. 4.

Kępno, na czwartek 12. stycznia 1922 r.

Rok IX.

zakresie działania gmin wogóle.

Zakres działania gminy wogóle ujęty jest w pro-
 Sejmowej Komisji, w jeden artykuł.

Do zakresu działania gminy należy zawiadywa-
 prawami, które jej powierzono w drodze ustaw
 rozporządzeń, wydanych na zasadzie wyraźnego
 ważnienia ustawowego, jak również zarządzanie
 gminy, oraz wszystkimi innymi sprawami
 acami rozwoju duchowego, fizycznego i gospo-
 go, które mają wspólny interes dla całej lub
 gwiny, z wyłączeniem wszakże czysto miejsco-
 praw poszczególnych gromad.

tem, które ze spraw gromadzkich mają sta-
 przedmiot działalności gminy, a które gromadom
 statut miejscowy; statut ten, nim zostanie za-
 ny, musi być podany do wiadomości poszcze-
 gromad, z wyznaczeniem im 30 dni, jako ter-
 wniesienia swoich uwag.

Zakres zaś działalności Rady gminnej projekt
 już szczegółowo — a mianowicie 1) Ustana-
 zasad zarządzania i sposobu użytkowania ma-
 gminy, oraz wszelkich zakładów i urzędów sta-
 wnych własność gminy lub pozostających w jej
 wianiu. 2) Nabywanie lub zbywanie nierucho-
 obciążanie majątków gminy, przyjmowanie na
 darowizn i zapisów, lokowanie kapitałów,
 gie pożyczek, i ustanowienie lub zmienianie
 ów amortyzacyjnych. 3) Uchwalenie budżetu ro-
 go i wydatków budżetem nieprzewidzianych, oraz
 bywanie wszelkich zmian w budżecie. 4) Uchwa-
 na rzecz gminy opłat, podatków i powinności
 rachach obowiązujących ustaw. 5) Ustanawianie
 arzania należności gminnych, których ścią-
 jest niemożliwe. 6) Przyzwalanie na odstą-
 procesów, i zatwierdzanie ugód umarzających
 dotyczące nieruchomości gminnych. 7) Inicjatywa
 w zakładaniu szkół, w ramach pań-
 ustawy szkolnej. 8) Zakładanie instytucji
 arnych, sanitarnych, dobroczynnych, gospodar-
 tudzież zaprowadzanie urzędów dla wygody
 wkań gminy. 9) Uchwalanie statutów miej-
 10) Ustanawianie etatów osobowych i kaso-
 z wyjątkiem tych, które są przewidziane
 usawie. 11) Inicjatywa i wypowiedzianie się
 wie zmiany granic gminy i przeniesienia sie-
 urzędu gminnego. 12) Nadzór i kontrola nad
 ósciami zarządu gminnego i komisji. 13) Wybór
 ów zarządu gminnego. 14) Uchwalenie regula-
 rad rady gminnej i komisji.

Prócz wymienionych przedmiotów uchwał Rady
 mogą być wszelkie sprawy gminne, nie za-
 ne wyraźnie zarządowi lub wójtowi gminy.

Rada gminna jest organem nie tylko uchwa-
 lecz zarzem i kontrolującym, i dlatego ma
 obowiązek sprawdzania, czy gospodarka
 prowadzona jest zgodnie z budżetem, czy
 jej są należycie wykonywane, czy dochody
 i świadczenia w naturze używane są zgodnie
 z przeznaczeniem.

Radzie wolno w powyższym celu przez wybraną
 ię, przeglądać księgi, akta i kasę, i żądać wy-
 ni od zarządu gminnego i funkcjonariuszów

W razie dostrzeżenia nieprawidłowości Rada
 ma powinna postarać się o ich usunięcie — a w każ-
 razie nieprawidłowości i środki zaradcze wymienić
 w sprawozdaniu, powziętej w tej sprawie.

Rada gminna może powierzyć komisjom stałym
 doradczym uprzednie rozpatrywanie i kontrolę spraw
 egających zakresowi jej działania; do takiej komisji
 może powołać każdego gminiaka.

Posiedzenie Rady gminnej zwołuje wójt w miarę
 odzającej potrzeby — najmniej jednak raz na

W razie dostrzeżenia nieprawidłowości Rada
 ma powinna postarać się o ich usunięcie — a w każ-
 razie nieprawidłowości i środki zaradcze wymienić
 w sprawozdaniu, powziętej w tej sprawie.

O naznaczonym terminie zebrania wójt musi za-
 wiadomić na piśmie radnych i wskazać sprawę, która
 ma być przedmiotem obrad.

Na posiedzeniach Rady gminnej przewodniczy wójt
 lub jego zastępca.

Jeżeli przedmiotem obrad będzie sprawa dotycząca
 urzędowania wójta — to Rada powierza przewodnictwo
 jednemu ze swoich członków.

Posiedzenia Rady gminnej są jawne; ale przewo-
 dniczący może zarządzić tajność obrad, na co wszakże
 musi uzyskać zgodę przynajmniej jednej trzeciej części
 obecnych radnych; natomiast posiedzenie na którym
 przedmiotem obrad jest budżet lub roczne sprawo-
 danie rachunków musi być jawne.

Przewodniczący ma prawo usunąć z lokalu po-
 siedzeń każdą osobę z publiczności, jeśli w jakikolwiek
 sposób zakłóca spójność lub porządek; może być usu-
 nięty nawet radny, ale na to trzeba zgody dwóch
 trzecich głosów obecnych na posiedzeniu radnych.

Członek Rady gminnej lub zarządu gminnego nie
 może być obcy na posiedzeniu, jeżeli sprawa stano-
 wiąca przedmiot obrad dotyczy jego osobistego intere-
 resu, albo też jego krewnych lub powinowatych dwóch
 stopni, ale Rada może zażądać, aby przybył i udzielił
 wyjaśnień.

Rada gminna nie może niczego uchwalić, jeżeli
 na posiedzenie nie przybędzie przynajmniej połowa
 ustawowej liczby członków Rady; dlatego też Rada
 będzie miała prawo naznaczenia kar na nieprzybywa-
 jących członków Rady, i na następnym posiedzeniu
 załatwić tą sprawę bez względu na liczbę obecnych
 członków — ale nie każdą, bo kiedy chodzi o zacią-
 gnięcie pożyczki, o nabycie lub zbycie nieruchomości
 oraz przy wyborach zarządu gminy, to na posiedzeniu
 musi być obecnych przynajmniej dwie trzecie usta-
 wowej liczby radnych.

Uchwały zapadają większością głosów — a w ra-
 zie równości rozstrzyga głos przewodniczącego.

Głosowanie jest jawne — ale na żądanie jednej
 czwartej liczby obecnych radnych musi być zarządzane
 głosowanie tajne.

Protokół zebrania spisuje pisarz gminny — ale
 Rada może powierzyć tę czynność jednemu ze swych
 członków. Odpis protokołu musi być przesłany wy-
 działowi powiatowemu.

W sprawie dóbr duchownych.

Dn. 18 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie
 komisji biskupiej i komisji państwowej dla uregulo-
 wania kwestji dóbr duchownych.

P. Kiernik imieniem urzędu przedstawił cztery
 zasadnicze punkty do pertraktacji: 1) przejęcie przez
 rząd dóbr, pozostających w posiadaniu Kościoła; 2) za-
 rezerwowanie z parcelować się mających dóbr du-
 chownych lub innych małych gospodarstw od 8 do
 15 ha dla proboszczów i służby kościelnej, 3) równo-
 czesne uregulowanie nierozparcelowanych dóbr podu-
 chownych, przez państwa zaborcze niegdyś skonfisko-
 wanych, a będących w posiadaniu państwa polskiego,
 4) utworzenie z sum, uzyskanych ze sprzedaży na
 parcelację dóbr duchownych, masy rachunkowej
 między państwem a kościołem na cele przyszłego
 uposażenia duchowieństwa.

Kardynał Dalbor postawił następujące kontrpropo-
 zycje: rokowania mają być prowadzone nietylko
 z uwzględnieniem ustaw państwowych ale i kanonicznych.
 Kościołowi zastrzega się prawo posiadania ziemi. Przy
 pertraktacjach mają być uwzględnione nietylko dobra,
 pozostające w posiadaniu Kościoła, ale i wszystkie
 poduchowne, zabrane Kościołowi w czasie rozbiorów,
 aby na Polskę nie padł zarzut, że dekonala zaboru,
 lub aprobowala zabór dóbr kościelnych. Kościół gotów
 jest przyjąć z pomocą bezrolnym przez odstąpienie
 ziemi rolnej za opłatą i za zabezpieczeniem pozosta-
 wieną obszarów ziemi dla biskapstw, kapituł, seminar-
 jów, parafji, zakonów i innych instytucji kościelnych.
 Przekazanie na własność bezrolnych powyższych części
 ziemi nastąpi dopiero po ustawowym zabezpieczeniu

uposażenia duchowieństwa. Wykonanie wszystkich
 wydanych już zarządzeń co do parcelacji dóbr du-
 chownych i poduchownych zostanie wstrzymane.

P. Kiernik: Ponieważ, jak wiadomo, minister skarb
 sprzeciwia się uposażeniu przez państwo duchowieństw
 a komisja biskupia stawia junctim między oddanie
 dóbr kościelnych na parcelację a uposażeniem duch
 wieństwa, przeto w tym stanie rzeczy jedynie możliw
 wydaje się propozycja: upeonowanie sum, uzyskanych
 z parcelacji dóbr kościelnych w kasie skarbowej i
 rzecz masy uposażeniowej duchowieństwa. Powołał s
 p. Kiernik jeszcze na to, że rozpoczęcie parcelacji dó
 duchownych odroczyłoby na dalszy czas parcelac
 dóbr prywatnych. Wreszcie oświadczył p. Kiernik,
 w razie niezgodzenia się przez komitet biskupi na je
 propozycję, państwu nie pozostanie nic innego p
 traktować dobra kościelne tak samo, jak dobra inny
 osób prawnych i fizycznych i zastosować do ni
 normy o przymusowym wykupie.

Na tem obrady przerwano. Następnę zebra
 18 stycznia.

Biskupi polscy Duchowieństwu i Wiernym pozdrowienie w Panu i błogosławieństw

Najmilsi! Dochodzą nas straszliwe wieści o lo-
 tych, którzy po ciężkich niewolach, po długim, nie-
 bardzo długim oddaleniu się od ojczyzny, powrac
 do niej. Sprawozdania z gazet o dzieciach ginący
 z zimna, opowiadania naocznych świadków, ostat
 rozprawy w sejmie, przedstawiają zgodnie straszliw
 obraz cierpienia i nędzy, która objęta w swe okrut
 ramiona setki i tysiące ludzi na progu samym pow
 ich do ojczyzny. Głód i zimno, brak obuwia, br
 odzieży, choroby i zarazy, oto jest krótkie ujęcie te
 położenia, w jakim znajdują się dzisiaj nasi reer
 granci. Tyłesmy się już w czasach ostatnich napatr
 na przejmujące sceny cierpienia i niedoli ludzkiej,
 leśmy się nasłuchali i płaczów i jęków, ale rzad
 kiedy czujemy się tak wzruszeni i tak wstrząsn
 w naszych sercach, jak dziś, kiedy myślimy o tej d
 synów ojczyzny, powracających na jej łono. Bo jak
 to przeciwnieństwo pomiędzy tęsknotą dziecka na-
 które z uczuciem radości spieszy się ku swej mat
 ojczyźnie, a tym ciosem nad wszelki wyraz straszliw
 który go właśnie na ziemi ojczystej dosięga. Sa w
 już uczucie ludzkości, samo sumienie i serce chrześ
 jańskie, a nadto ta, tak wstrząsająca tragedia wyr
 nam okrzyk z duszy. Wspomóżcie tych nieszczę
 wych i ratujcie ich! Wszystkie uczynki miłosier
 jakie nakazuje Ewangelja św., czekają tu na was i pr
 zywają was, abyście nagich przydziali, głodnych
 mili, pragnących poili, tym co przytułku nie mają, co
 wali schronienie, cierpiących pocieszali, a chorych
 czyli. Nie możecie zapewne nieraz uczynić tego sa
 to co jednak zawsze możecie, uczynić.

Dotrzućcie grosz waszej ofiary na ulżenie doli ty
 nieszczęśliwych. Nie pożałujcie datku waszego
 otarcie łez niedoli, na ratunek przed śmiercią. I B
 i Ojczyzna i wasze własne serca wzywają was, ak
 spełnienia tej posługi. My, biskupi polscy uważa
 to za obowiązek i powinność naszego posłannict
 aby was do tego czynu miłosierdzia chrześcijańskie
 gorąco wzywają i zarządzamy w tym celu skła
 w naszych kościołach w najbliższą niedzielę. W
 lebnę duchowieństwo przeczyta ten list Nasz z amb
 z jednego z pism codziennych, w którym znajdzie
 drukowany. Zebrane ofiary prześle natychmiast
 Konsystorzów.

† Edmund Kardynał Dalbor, Prymas, Arcybiskup
 Gnieźnieński i Poznański. † Aleksander Kardynał
 Kakowski, Metropolita Warszawski. † Józef Bilsz
 Metropolita Lwowski, o. o. † Józef Teodor
 Arcybiskup Lwowski, o. o. † Adam Stefan Sz
 książę Biskup Krakowski. † Józef Sebastian P
 Biskup Przemyśki. † Leon Wałęga, Biskup Tarnob
 † Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, Biskup Kujawski
 Kaliski. † Antoni Julian Nowowiejski, Biskup P
 † Marjan Ryx, Biskup Sandomierski. † August
 Losiński, Biskup Kielecki. † Ignacy Dubowski, Biskup

Chełmiński. † Zygmunt Łoziński, Biskup Miński. † Marjan Fulman, Biskup Lubelski. † Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski. Jerzy Matulewicz, Biskup Wileński. Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki. Stanisław Gall, Biskup połowy w. p. † Romuald Jabrzykowski, Biskup Sufragan Sejneński.

* Uwaga: W niektórych diecezjach np. w Krakowskiej, Lubelskiej już się składki na ten cel po kościołach odbyły. W archidiecezjach Gnieźnieńskiej i Poznańskiej należy składki nadesłać do Kasy Konsystorza Arcybiskupiego w Poznaniu.

Z Chrz. Nar. Str. pracy.

W nr. 344 „Robotnika“ z dnia 10. grudnia r. b. został zamieszczony list ks. J. Albrechta do Prezesa Związku Ziemian. Zarząd Główny Chrz. Zw. Zaw. Robotników Rolnych niniejszem stwierdza, że nigdy nie upoważniał ks. J. Albrechta do występowania propozycją subsydjów do Związku Ziemian.

Ks. J. Albrecht działał w tym wypadku zupełnie amowolnie bez wiedzy Zarządu, co zresztą publicznie am w prasie warszawskiej stwierdził.

Obóz socjalistyczny jednak tak w Sejmie przez sta postą Żuławskiego, jak i w swoim lejborganie „Robotniku“, jako też w dziesiątkach tysięcy odezwo przrzuconych po kraju, chcąc za pomocą tego przrtego listu poderwać powagę ruchu chrześcijańsko społeczego.

„Niech każdy uczciwy człowiek wie — piszą klawowcy w swojej odezwie — jak księża za pieniądze uszarników zakładają związki, pomagające wyzyskiaczom w okradaniu ludu pracującego.“

Pragniemy wobec tego aby opinia publiczna polska powiedziała się, jak „uczciwi“ socjaliści bronią lud pracujący. Mamy szereg dowodów ich nieuczciwości, odcennie przytaczamy jeden z jaskrawszych.

dpis. 14. września 1921 r.

UMOWA.

Niniejszem stwierdza się, że dn. 14. września r. b. pomiędzy przedstawicielami Związku Zawodowego robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, a dzierżawcą mają. Ursynów gm. Wilanów. pow. Warszawskiego p. Eugenjuszem Zumbachem została zawarta nowa na mocy której ośmiu pracowników p. Zumbacha otrzyma po dwadzieścia dwa tysiące pięćset marek za zaległe do 1. lipca r. b. należności, wobec czego pracownicy nie będą mieli najmniejszej prensji do p. Zumbacha co do wynagrodzenia do 1. lipca r. b.

Prócz tego p. Zumbach wpłacił do kasy Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej marek czterdzieści tysięcy.

Piecząt Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Oddział Powiatowy w Warszawie.

Przedstawiciele Związku:

- (-) Marjan Nowicki
- (-) A. Lewandowski
- (-) Fr. Bastek

Przedstawiciele Stron:

- (-) Eugenjusz Zumbach.

Żeby jednak nie było żadnej wątpliwości, co do charakteru sumy wpłaconej do kasy Związku socjalistycznego przytaczamy protokół sporządzony naskutek zażalenia pokrzywdzonych robotników.

Protokół Inspekcji folwarku Ursynów p. Zumbacha z 22/XI 1921 r. na zapytanie Inspektora Pracy, delegatów służby pp. Pyśła Piotra i Łukasza Michalskiego, jest im wiadomem, że przedstawiciele Zw. Zaw.

robotniczych czterdzieści tysięcy marek, ostatni oświadczyli, że nie jest im to wiadome, natomiast podczas zawierania ugody Instruktor Bastek zakomunikował im, że p. Zumbach dał pewną kwotę na związek za wyrobienie obywatelstwa polskiego.

Ursynów, dnia 22. listopada 1921 r.

(-) Jan Mierzejewski (-) Eugenjusz Zumbach.

Zaznaczamy przytem, że tę nieuczciwą transakcję, zdradzającą interesy robotników, przeprowadzali w imieniu niepisemnych fernali podpisanych na umowie krzyżami nie zwykli funkcjonariusze Związku klasowego, lecz jego wybitni przedstawiciele i kierownicy: P. Marjan Nowicki jest bowiem sekretarzem i członkiem Zarządu Głównego Związku klasowego; a p. Franciszek Bastok — redaktorem socjalistycznej „chłopskiej Niedoli.“

Z przytoczonych dokumentów widać, że socjaliści i ich związki nie tylko każą słono płacić za rzekomą obronę interesów robotniczych, ale zajmują się także intratnym procederem załatwiania ziemianom „delikatnych interesów“, nie wahając się za to brać od „wrogów klasy robotniczej sutych wynagrodzeń.

Istotnie jak robotnicy rolni będą mieli takich obrońców, to „chłopaka niedoła nigdy się nie skończy.“

Dodajemy, że Związek klasowy, zawierając powyżej przytoczoną umowę nie opłacił stemplu, w czym musieliśmy go zastąpić przy robieniu rejentalnych odpisów tej umowy. Zapłaciliśmy 900 marek, nie żądamy jednak zwrotu tej sumy, pod warunkiem, że ją Związek klasowy złoży na Instytut Moralnie zaniedbanych w Mokotowie.

Kopję rejentalną umowy przesłaliśmy p. Inspektorowi Pracy, dla zrobienia z niej służbowego użtku. Zarząd główny Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Synod ewangelicki, a opcja.

Ewangelicki Synod Krajowy wydał odezwę do wszystkich gmin kościelnych złączonego ewangelickiego Kościoła w obrębie b. zaboru pruskiego z poleceniem odczytania z ambon w czasie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Synod w swojej odezwie, która w całości podaje „Deutsche Rundschau“ (nr. 296 rok 45) nawołuje wiernych do pozostania w Polsce:

„Nie emigrujcie bezcelowo i bezplanowo ze starej Ojczyzny i w dal od waszego drogiego kościoła, gdyż tego kiedyś pożałujecie.“

Odezwa wychodzi jakoby z założenia, że emigracja Niemców dotkliwie wyrządza szkody Kościołowi ewangelickiemu, gdyż miejscami:

„Świątynie nie mogą już być zapełnione, także zaczyna sprawdzać się pogroźka nieprzyjaciół:

„Ewangelicy budujcie tylko kościoły, my dostaniemy je i tak potem“.

I w dalszym ciągu oburza się Synod na swoich wiernych:

„Większa część dotychczasowych emigrantów wywędrowała bez potrzeby i nie można ich nazwać zbiegami, nie przecierpieli oni bowiem dotąd niczego nieznośnego z powodu swej niemieckości i wiary i nie mają stąd uzasadnionego prawa liczyć na pomoc i troskę Ojczyzny“.

Z kolei przechodzi odezwa w ton prośby i religijnych zaklęć przytaczając co wydać się może ironją słowa ewangelji:

„Kto mnie chce naśladować, niech zaprze się samego siebie, a bierze krzyż swój i idzie zanną“.

ramiona w błaganu ku nebu wyciągnął, potem zaś głowę ku ziemi skłoniwszy w piersi się bił, szepcząc: — Miserere mei, D us!..

Królowa rana w wzburzeniu był wielkiem. Otrzymałszy list papieski, długo z Kochanem się naradzał, a potem Dobiesława Fredrę wezwał, i Jaśka Leliwitę, i innych zaufanych. Ale narady do żadnego nie doprowadziły celu, bo skutecznego środka na zapobieżenie nieszczęściu nikt podać nie umiał. Doradcy jeszcze bardziej byli przerażeni, niż sam król, bo dla wielu z nich list papieski i wieść o życiu Adelaidy była snadź większą, niż dla Kaźmierza niespodzianką. Wszyscy jednak przysięgali milczenie, iżby rzecz całą, jak można najdłużej przed ludem, zwłaszcza przed królową, w ściślejszej tajemnicy utrzymać. Na wspomnienie Jadwigi Kaźmierz nieledwo ręce łamał.

— Chora jest — mówił — osłabiona; jak cień się ślania... taka wieść zabłaby ja!..

Co zaś do Adelaidy, iżby ją po odprawieniu Jadwigi, wedle rozkazu papieskiego, wespł zamieszkania przypuścić, o tem Kaźmierz ani myśleć nie chciał.

— Umrę raczej! — wołał — a tego nie uczynię Jadwigi nie opuszczę, bom jej z duszy i serca przysięgł. Małżonką mi jest, bom ją prawdziwie umiłował... i ona temu państwu następcę da!..

Zwrócił się do panów rad swoich, i rozplomienionym wzrokiem na nich patrzył:

— Piekielne to jakaś instryga! — rzekł. — Landgraf snadź przemożnych w Awinionie znalazł przyjaciół, a chyba i stąd z kraju poparcie. Czuję instrygę, chociaż jeszcze mściwej ręki nie widzę.

Ale wy teraz — podniesionym dorzucił głosem, — wy dowiedźcie mi przynajmniej wierności swej i przywiązania. Stańcie przy mnie, przy Jadwidze która królową jest i matką dziedzica tronu na złość! Nie dopuście jej krzywdy i mego nieszczęścia i nieszczęścia narodu, który oto prawego następcy z krwi Piastów się spodziewa.

za Polską, mimo że równa się to z noszeniem kiego krzyża

„ten nie jest prawdziwym uczniem Chrystusa. My nie jesteśmy z tych, którzy uciekają i błądzą, ale z tych co wierzą i ratują dusze.“

Kończy zaś słowami Izajasza w odniesieniu do tych którzy pozostają „ród ten stanie się świętym“ —

Nasuwa się pytanie czy Rząd polski w odpowiedniej konsekwencji z tego, że Synod liski zabiera głos z ambon kościelnych w sprawach politycznych? Odezwa Synodu jest jednym z głosów niemieckich na temat opcji wyrażających politykę rządu niemieckiego. Bardziej i jasno odzywają się gazety wychodzące w Niemczech i tak czytamy np. w „Tag“ z dnia 31. grudnia p. t. „Zagadnienia opcji i niemieckie prawdy“.

„Rzesza niemiecka jednakże ma interes w możliwie wielu jej synów wytrwało w program zagrabionych, albowiem im silniejszą będą niemieczyzna tym prędzej przeprowadzi choćby i samowoli Polaków zagwarantowane jej prawa — przedzie osiągniemy kiedyś plebiscyt w tych sprawach dla odzyskania znów przeważnie niemieckiej części.“

Niewiadomo jaki skutek odniosła odezwa i ponawiane od miesiąca wezwanie „Deutschtums“ w pewnej jednakże sprzeczności do nich stoi podjęty się codziennie widok tłumy Niemców oblegający konsulat i starostwa nie tylko przez dzień cały i późno w noc, aby uzyskać pozwolenie na wyjazd.

Ruch kulturalny na kresach.

Z Powiatowego Towarzystwa Obrony Kresów chodnich w Gniewie otrzymujemy poniższe wiadomości dotyczące tamtejszego ruchu kulturalnego i społecznego. Chcąc dać wyraz życzliwości dla rozwoju polskiego i moralnej z nim łączności, urządził w tym celu p. Wielbackim i generałem K Trzaska — na czele — wieczernę wigilijną dla załogującej bataljonu 05 p. p.

Przy kasornie zastawionych stołach i jarzynie chciano zasiadła nasza szara broń żołnierska, a cięło posittkiem, a ducha pieśnią i życzliwym wręczeniem później drobnotki w podarku w szczery uśmiech zadowolenia.

Szkoda tylko, że tego rodzaju uroczystości się musiała w sali p. Domsty (Niemca), który jej użyczył, podczas gwałtu właściciele sal Polacy, a dwóch, nie chcieli narażać się na zakłócenie pokojowego w ich kuchniach.

Utworzona przed dwoma miesiącami spółdzielnia „Książnica Gniewska“ rozwija się w miasto i okolicę w podręczniki szkolne i przybory do pisania. Popiera ją też ogół z wyjątkiem miejscowych kupców zwalczających zajadle ideę kooperatywną.

Piekącą potrzebą jest uruchomienie czytelnicy w Gniewie, jak i powiecie. Daremnie czytania — a jest ich wielu, dopytują się o daremnie książki w szafach i w skrzyniach w domach czytelników, a spora fundusze jakiegoś ruchu w miejscu jednostki, któraby się chciała poświęcić ogółu i zorganizowała wypożyczanie książek w oraz zakładanie czytelnicy po wioskach, które o nie upominają. —

Jaśko Leliwita zbliżył się do Kaźmierza.

— Nieszczęście stało się wielkie, rzekł z czuciem, — ale rady na to nie ma, jeno czekać i czekać. Grzeszna rzecz jest śmierci czyjejś ale powszechnie wiadomo, jako królowa Adelaidy chora jest. Czekać więc trzeba w milczeniu, o wieść od tej, która matką dziecięcia królewskiego została.

Kaźmierz zachnął się i gniewem wzrocił. Leliwita spojrział, słysząc, jako ten Jadwidze królowej dać już nie chciał.

— Królowa — z naciskiem wtrącił, — nie wiedzieć niepowinna. Zdradzając by ten był i nie ludzkim, któryby jej to zwiastował.

— Tak — potwierdził Leliwita. — Aby w mieście rozgłosu nie miało, pójdę sam do Bodzanty, a błagać go będę, iżby nakazał milczenie.

— Nabożeństwa niech nie odwołujel... — król.

— Tego uczynić nie może... — odparł p. Leliwita.

— list ojca świętego wyraźnie mówi.

Król zaśmiał się z goryczą.

— Wyraźnie! — powtórzył. — Wyraźnie w tem niesprawiedliwość... Wolno było Ludwikowi z Bawarii, własnym świeckim Małżonką karyńską rozwieść z królewiczem i synem swemu brandenburskiemu Ludwikowi żenstwo dać... czemuż mi nie wolno rozwodu z Adelaidą z którą cały świat przeciw mnie się przywraca? Niech b. b. i P. Piez rozwód dał — niech go — a zgorzelenia nie będzie!..

— D. A. winionu możeby znowu poselstwo — wtrącił Dobek Fredro.

Kaźmierz ręką machnął z niechęcią.

— Nie pomoże nic! — rzekł; poselstwo trzeba, i nowe starania o rozwód rozpocząć. dzieja moja jeno już w Bogu, iż sam te nośne potarga..

AM KRECHOWIECKI

SZARY WILK

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

— Żali my chrześcijanie, czy poganie jesteśmy? czy małżeństwo sakramentem jest, czy rozpustą? Po te czym za to księżę, coś rzekł

Zaległa znów cisza, którą za moment przerwał głos:

— Ojciec święty stanowczo też pisze do króla i małżeństwo twe z Jadwigą nieprawe jest... cum conguinea in grodu prohibito... za życia prawej małżonki najjaśniejszej królowej Adelaidy zawarte... in damnationem animae tuae! Ojciec święty pod grozą r najcięższych nakazuje prawą małżonkę Adelaidę cohabitacionem recipere — my zaś mieliśmy oczy mykać i dozwalać na taki występki!

Dźwignął się biskup z krzesła i stanął drżący niewymownie na nogach, opierając się na lasce.

— Dotknął mnie pan — mówił — ciężkiem katem... ślepotą i wczesnem niedołęztwem starości... odczytem z złem, com jeno mógł, ano słabość ciała ozbawiła mnie si... Wy zaś zdr wemi oczyma nie dzielicie nic i dozwoliliście łamać przykazania Boże, i w was g. r. i. w. s. c. wiary osłabł... Wszyscy, którzy jesteście, ponoscie winę... I jam winien, bo sił mi brak... by tę stolicę biskupią godnie zajmować... wszyscyśmy winni!.. Od jutra nie dziękczynny owe, óre król nakazał, ale pokutne nabożeństwa i posty i uprawiać będziemy, iżby Pan królowi, gdy się na odcie zechce, nam, cośmy zaniedbania winni, i narowi, który zgorzeleniu ulega — przebaczył!..

To mówiąc, ruszył się z miejsca i chwiejnym krokiem kłęcznikowi szedł, a tam upadłszy na kolana, drżące

Baczność pracownicy fizyczni!

Instytut Socjologiczny w Poznaniu, pragnąc zbadać społeczne warunki pracy w Polsce, ogłasza

Konkurs

na najlepszy życiorys pracownika, napisany przez niego samego.

Pierwsza nagroda: 100 000 marek (sto tysięcy).

Druga nagroda: 50 000 mk. (pięćdziesiąt).

Za życiorysy nie nagrodzone Instytut płacić będzie od 2—6000 marek, zależnie od objętości, tytułem zwrotu kosztów.

W Konkursie mogą brać udział wszyscy, którzy zarabiają na życie pracą fizyczną: robotnicy w fabrykach, kopalniach, zakładach przemysłowych, robotnicy miejscy, robotnicy rolni, pracownicy kolejowi, rzemieślnicy wszelkich zawodów. Nadzorca i kierownicy robót mogą uczestniczyć w konkursie, jeżeli sami kiedyś pracowali fizycznie. Jest to doskonała sposobność dla tych wszystkich, którzy chwilowo są bez zajęcia.

Zyciorys musi mieć najmniej 600 stron pisanych, wielkości zwykłej ćwiartki papieru; im więcej, tem prawdopodobniejsza nagroda. Kto nie umie pisać, może dyktować komuś innemu.

Błędy gramatyczne, zły styl, brzydkie pismo wcale nie przeszkadzają w uzyskaniu nagrody. Nie trzeba sobie wyobrażać, że napisanie historii własnego życia jest rzeczą bardzo trudną. Jeden z najlepszych życiorysów własnych, jakie są na świecie, był napisany przez Polaka—włóczęgę, czeladnika piekarskiego. Chodzi tylko o to, aby szczerze, prawdziwie i szczegółowo opisać całe swe życie od dzieciństwa aż do chwili obecnej. Najłatwiej opisywać wszystko po kolei, rok po roku, zdarzenie po zdarzeniu. Zresztą, pisać można, jak się chce. Trzeba tylko nie zapominać opisać szczegółowo: lata dzieciństwa w domu, stosunek do rodziców, rodzeństwa, krewnych i znajomych; szkołę (jeżeli piszący chodził do szkoły); gdzie, kiedy i jak się uczył; wszystkie rodzaje pracy, w których pracował, warunki pracy, wynagrodzenie, sposób życia (mieszkanie, jedzenie, ubranie), stosunek do pracodawców, dozorców, towarzyszy pracy; zabawy i przyjemności, którym się oddawał, służbę wojskową; udział w związkach i stowarzyszeniach; udział w życiu politycznym i religijnym. Należy również dokładnie opisać swoje stosunki przyjaźni, historie miłosne, życie małżeńskie (jeżeli piszący żonaty). Pożądane, aby piszący zaznaczył, czy był i jest zadowolony lub niezadowolony ze swego losu wogóle, ze swego zajęcia w szczególności i dlaczego; czego się spodziewa w życiu i czego najbardziej pragnie. Im więcej i szczerzej napisze o sobie, i o innych, tem lepiej.

Jeżeli piszący nie życzy sobie, aby się dowiedziano o jego tożsamość, może podać zmyślone imiona i nazwiska.

Własne nazwisko i adres należy tylko dołączyć do zapieczętowanej kopercie, do wiadomości Instytutu, który poręcza zupełną dyskrecją na żądanie. Na kopercie napisane należy jakiegokolwiek godło (wyraz lub zdanie) i to samo godło powtórzyć na rękopisie życiorysu.

Rękopisy polecane nadesłać trzeba przed 1 października 1922 roku pod adresem: Profesor Florjan Ziemiński, Poznań, Uniwersytet.

Wszystkie rękopisy pozostaną własnością Instytutu. Konkurs będzie rozstrzygnięty i nagrody wypłacone przed 1. stycznia 1923 roku.

W razie, gdyby żaden z nadesłanych życiorysów nie zasługiwał na pierwszą nagrodę, Instytut zastrzega sobie prawo bądź podzielenia nagrody między kilku osób, bądź powtórzenia Konkursu.

Poznań, dnia 20 grudnia 1921 roku.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki:

| | | | |
|-------|----------------|----------|---------------------|
| 11-go | stycznia | Hygina | |
| 12-go | " | Honoraty | |
| 13-go | " | Hilarego | |
| " | śłońca o godz. | 8, 9 | Zachód o godz. 4, 8 |
| " | " | 8, 8 | " |
| " | " | 8, 7 | " |

WEJSCOWA.

Stan pogody. Obfity śnieg spadł przed paru dniami, pokrywając niepokalaną bielą wszystko dokoła się z tego cieszą rolnicy, gdyż śnieg potrzebny do wysokości 40 cm. Największą jednakże sprawił śnieg dziatwie, która przy ślicznej pogodzie wesoło i żwawo uwijała się na saneczkach, także budowała różnych bałwanów ze śniegu.

Miedługą była jednakże ta radość, gdyż dzisiejszej nocy padał odwilż, zaczął padać deszcz, tak, że miasto zamieniło się w male trzęsawisko, a najgorzej na wyhodzą ci, którzy zmuszeni są chodzić w obuwiu z wentylacjami, nie mając możliwości kupić sobie nowego obuwia.

Premia na kolejach. Wprowadzony od kilkunastu miesięcy w warsztatach kolejowych system premiowy zdołał w krótkim czasie pozyskać zupełne zadowolenie pracowników i obecnie stosowany jest z oburęczną korzyścią w całej pełni. Wynikiem jego jest tego rodzaju szlachetna selekcja, mocą której pracownicy dzielniejsi, zdolniejsi i pracowitsi powiększają swoje zarobki o 20—25, a nieraz i 40 proc. w stosunku

do swej pensji. Obecnie system ten wprowadzają nasze władze kolejowe i wdziałe ruchu, chcąc tym sposobem należycie wyzyskać sprawność naszego dość szczupłego taboru i siłę naszych parowozów, które do niedawna ciągnęły nieraz nie dość obciążony „skład”. Ten rodzaj gospodarki powinien bardzo wydatnie podnieść dochodowość naszych kolei, a raczej... zmniejszyć ich deficyty.

— Z poczty. W niedzielę i święta poczta odtąd nie doręcza żadnych przesyłek pocztowych ani też gazet. Wyjątek stanowią telegramy.

— Ostrzeżenie! Okręgowy Urząd Ziemiński donosi: Pomimo różnych ostrzeżeń, jakie Okręgowy Urząd Ziemiński w Poznaniu w gazetach umieszcza, zawsze jeszcze niejedni kupują od kolonistów albo innych Niemców osady lub majątki, nie zasięgnąwszy poprzednio informacji u Okr. Urzędu Ziemińskiego. I tak pewna pani zamieniła się z posiadicielem niemieckim na mająteczek, co do którego wykazuje się, że przepisany jest na Skarb Polski, tj. że należy do Skarbu Polskiego i Niemcowi nie wolno było sprzedawać. Pani ta straciła swe gospodarstwo i obok tego będzie musiała Skarbowi Polskiemu wartość mająteczku zapłacić. Wobec tego ponownie zwraca się uwagę, że jeżeli kupuje się gospodarstwo lub majątek, na którym zapisana jest renta dla byłej Komisji Kolonizacyjnej, należy zawsze poprzednio poinformować się w Okr. Urzędzie Ziemińskim, czy można posiadłość tę kupić.

WSZELKIE
OGŁOSZENIA
umieszczone w
Nowym Przyjacielu Ludu
osiągają zawsze
jaknajlepszy
skutek!

— Ochrona zwierzyny. Na mocy par. 40 ustawy łowieckiej, z dnia 15. lipca 1907 r., łącznie z par. 117 ustawy o administracji krajowej z dnia 30. lipca 1883 roku, pozostawia się na obszar Województwa Poznańskiego co do rozpoczęcia czasu ochrony dla cieciorok, jarząbków i bażancic na rok 1922 prawny termin do rozpoczęcia tj. czasu ochrony rozłożona się z dniem 1. lutego 1922 r.

— Prośba. Wdowa Salomea Mochelska z Dobieszewic p. Janikowo prosi kolegów lub jeńców powracających z niewoli bolszewickiej o podanie adresu lub okoliczności, w jakich zaginął syn jej Wawrzyniec Mochelski z 6 komp. 59 p. p. Wilko. Ostatnia wiadomość nadeszła dnia 12 lipca 1920 r. z Ukrainy. Wszystkie pisma prosi się o umieszczenie powyższej prośby.

— Zebranie Związku Inwalidów Wojennych odbędzie się w niedzielę dnia 15. stycznia r. b. o godz. 3. po poł. u p. Lorenca. Uprasza się o zabranie legitymacji Zarząd.

— Walne Zebranie „Towarzystwa Bartniczego” w niedzielę dnia 15. 1. r. b. o godz. 2 i pół, popoł. w strzelnicy u p. Durnioka. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

— Wieczornica młodzieży szkolnej i poza szkolnej w Klinach. W dniu 1. bm. byliśmy świadkami, że praca oświatowa pozaszkolna, umiejętnie szerzona, przyniesie może ry. hly plon. Bo dopiero k. n. c. m. p. z. d. n. i. k. z. a. z. o. n. i. e. w. k. l. i. n. a. „Kółko Oświatowe”, z którym połączono kurs dokształcający dla młodzieży pozaszkolnej, a już pierwsze owoce pracy uwydatniły się w dniu Nowego Roku.

W dniu tym urządziła młodzież szkolna i pozaszkolna pod kierownictwem swej nauczycielki pani Jadomskiej wieczornicę, którą punktualnie o godz. 6. wiecz. przy przepięknej klasie, rozpoczęto. Program, zresztą bardzo obfity i urozmaicony, przeplatany był śpiewami chórowymi, deklamacjami i obrazami scenicznymi:

„Jezusowi na gwiazdkę” i „Bernadeta w 4 odsł. Był nawet, co zebrana młodzież i starszych na rozweseliło, obrazek cieniowy: „Dziad i baba”.

Wieczornica rozpoczęła się prologiem „do wy i młodzieży” a zakończyła się przemową p. spektora Hęcki z Ostrzeszowa, który wyraził zadowolenie z przebiegu wieczornicy, zwrócił młodzieży i zebranych rodziców wykazując d. l. to młodzież nasza, przeżywająca wielkie dziejow. rzenia, powinna i musi się garnać do pracy i o do Boga i Ojczyzny. Następnie p. nauczycielka ska w kilku krótkich, serdecznych słowach pod wała wszystkim tym, którzy się przyczynili do u nienia wieczornicy, a więc dzieciom i młodzie regularne uczęszczanie na próby, rodzicom za p łanie dzieci na takowe, p. rendantowi Michlika chętną, bezinteresowną pracę i pomoc, panu ins rowi za łaskawe zaszczycenie wieczornicy swą nością. Poczem młodzież otworzywszy „żywy upstąpiła chętnie miejsce przybyłym kołędnikom, przybyciem i występem swoim sprawili praw niespodziankę zebranym. Odśpiewaniem kołedy: „bie leży” zakończono tę uroczystość.

Była to pierwsza wieczornica młodzieży uc czającej na kurs dokształcający, pierwszy występ d i młodzieży wiejskiej na scenie. Mimo to nasi m. i wywiązali się ze swego zadania znakomicie, z y wzamian oklaski i podarunki, które ze wzgl. dobre postępy w nauce, pilne i regularne ucze: na lekcje i próby, wydzielił im p. inspektor w formie pożytecznych dla nich książek.

Za młodzieżą klinowską, zachęcenia ich dniem, pospieszy prawdopodobnie reszta mło pozaszkolnej z pieśnią i deklamacjami, przed: niami i wieczornicami. Szczęść Boże naszym i rom oświatowym i działaczom społecznym i polskiej młodzieży garnącej się chętnie do c umysłowo-narodowej.

Jeden z uczestników

Z Poznania.

— W sprawie wyboru prezydenta. Jak wiadomo, poprzednia Rada miejska nie znalazła kandydata na stanowisko prezydenta opróżnione przez śmierć sp. J. Drwęskiego. Z tego musi dekonąć obecna Rada miejska. Sa w tym kierunku zostały już poczynione, przyce nownie brane są w rachubę niektóre z twi które poprzednio nie chciały przyjąć tego stan. Obecnie, gdy skład partyni Rady miejskiej wiadomy, spodziewają się sfery interesowane, cydowanie się na objęcie stanowiska prezydenta. Poznań będzie dziś znacznie ułatwione. Oprę przednich kandydatów, wymienione jest także na jednego z wyższych urzędników sądu z poza P.

— O 1,1 procent. Komisja dla badania kosztów utrzymania rodzin pracowniczych w dniu 3 bm. iż w miesiącu grudniu w poró z miesiącem listopadem, koszt utrzymania rodac cowniczych w przemyśle i handlu podwyższy w mieście Poznaniu o 1,1 procent.

— Za przemytnictwo. Izba czwarta sądu gowego rozpatrywała sprawę o przemytnictwo miec. Byli oskarżeni o tę zbrodnię: Karol i Stefan Paschke, Karol Adam, Andrzej Schram, Ehlert, Helena Schmidt i Herman Giersch, międ. Międzychodu, pow. nowo-tomyskiego. Usłow w przewieść do Niemiec trzy zabite świnię, lecz ni się to dzięki czujności strażników celnych, F. Bukczyńskiego i Gołabka. Zbudani świadkowie twierdzili winę podsądnych, wobec czego wyrok skazujący. Karol Marsch skazany został na rok więzienia i 50 000 mk grzywny; Stefan P. Karol Adam i Andrzej Schram na rok ciężkiego więzienia i 10 000 marek grzywny każdy; Paweł na 10 miesięcy więzienia i 10 000 marek gr. Helena Schmidt na 6 miesięcy więzienia i 500 F. grzywny i wre z ie Herman Giersch na 8 m więzienia i 50 000 mk. grzywny. Sąd post. ogłosił wyrok na koszt skazanych w trzech piac „Kurjerze Poznańskim”, „Posener Tageblatt” i doniku pow. nowo tomyskiego. oraz w wiesi; przeciąg 14 dni przed domami skazanych.

Ze Śląska.

— Zadowolenie prez. Calondera. Według domości ze źródła kompetentnego, prezydent Calondera zadowolenie, iż dao mu spoz. z zatknięcia się z przedstawicielami ludn ści na G. Śląsku. Przyjęć przez prez. Calondera zentanc Naczelną Radę Ludowej, polskiego wienstwa katolickiego, związków zawodowych ników oraz przyszłego sądownictwa na Góram; w przemówieniach swoich dali wyraz wielkiemu kowaniu oraz szczerem dążnościom powrotu d sunków normalnych. Streszczone przez mówców deraty oświatliły wszechstronnie położenie poli ekonomiczne, kulturalne G. Śląska.

Po przyjęciu przedstawicieli ludności p. prezydent Calonder wyraził wobec ministra O skiego gorą e zadowolenie, iż dao mu spoz. z zatknięcia się z istotą życia na G. Śląsku. Wystąpienie ze strony przedsta. cich lu polskiej dało możność stwierdzenia, iż G. Śląs siada liczny zastęp pierwszorzędnych sił polski rokuje mu jak najlepszą przyszłość.

— Blasi i koniec rokowań polsko-niemieckich „The Times” donosi z Berlina, że tamtejsze miarodajne są przekonane, iż między 15 a 20 grudnia rokowania polsko-niemieckie będą zakończone. W sprawie autonomii dla niemieckiej części Górnego Śląska, toczące się między rządem Rzeszy i pruskim, utknęły w martwym punkcie.

— **Stosunki wyznaniowe na G. Śląsku.** Według statyki pruskiej z roku 1910 na obszarze G. Śląskiem znanym obecnie Polsce było wówczas 813,000 t. 7 proc. katolików, 53,000 czyli 6,2 proc. ewangelików, 8,400 czyli mniej niż 1 proc. żydów. Osób innych wyznań było 625. Obecnie na G. Śląsku jest ich 125, księży ogółem 230, z których 80 uważa się za Polaków. Jedną z głównych potrzeb życia religijnego na G. Śląsku będzie sprawa własnego biskupstwa dla katolików, zaś dla ewangelików unięzależnienie ich od wszelkich wpływów prusko-państwowych idących z Wrocławia i Berlina. Co do ewangelików, to rząd polski i władze wojewódzkie dążą do takich starań, aby kościół ewangelicki na G. Śląsku miał swoją własną organizację, ponieważ zależność od państwa naruszałaby prawa suwerenne Rzeczypospolitej.

Warszawy.

— **Konferencja ministrów** Ministrowie Downarowicz, Strassburger i Michałski odbyli konferencję w sprawie zawarcia układu handlowego z Rosją sowiecką. Konferencja zapadły ważne uchwały w sprawie wymiany towarów.

— **Statystyczne dane w sprawie księgosuszu.** Rolnictwa i dóbr państwowych komunikuje: W przebiegu listopada zlikwidowano zarazem księgosuszu w 28 gospodarstwach, stwierdzono 8 nowych ognisk. W ogóle miejscowości zapowietrzonych wynosiła w tym miesiącu 62, ilość sztuk chorych i podejrzanych o zarażenie 53, zabito 24, padło 21, wyzdrowiało 6, zaszczepiono 43,156, w tem surowicą 336 a metodą skombinowaną 3,973. Od początku wybuchu zarazy do 1 grudnia zabito było 13,058 sztuk, zabito 5,562, padło 5,163, zaszczepiono surowicą 43,689, metodą skombinowaną 3,973.

— **Jak trzeba to się znajdzie.** W tych dniach minister Downarowicz został okradziony w portfelu, w którym znajdowało się 23 tysiące złotych. Mimochodem wspominał o tem bratu swemu, który zatelefonował do p. Henszla i spytał, czy można byłoby odnaleźć skradzionych pieniędzy. Henszel z kolei zadzwonił do p. Sonnenberga, który wkrótce później wysłał do p. Downarowicza agenta. Po opisanym przez poszkodowanego portfelu agent wyszedł i w ciągu niespełna godziny Downarowicz został zawiadomiony przez p. Sonnenberga, że portfel wraz z całą zawartością pieniędzy został znaleziony na biurku. Sprężystość warszawskiej policji została w tym wypadku chlubnie stwierdzona, na po tem doświadczeniu spodziewać się nie należy, że nie zawiedzie ona w równie szybkim i skutecznym załatwieniu w każdym bez wyjątku wypadku, gdy zginie portfel brata ministra spraw wewnętrznych.

— **Uparty samobójca.** Józef Adamski od dwóch tygodni przebywał w szpitalu Dzieciątka Jezus, w klinice chirurgicznej, wskutek podożrenia gardła. W celu samobójczym w dniu 26 grudnia r. ub. wypił desperat obawiając się, że zostanie wyleczony, wypił truciznę, przeto postanowił bezwzględnie odebrać sobie życie. W tym celu uparty samobójca w tych dniach dwa razy wychodził z łóżka, niekiedy do ubikacji, lecz przezorna służba szpitalna czuwała nad nim. Gdy posługawcy zajęci byli waniem obiadów, Adamski po raz trzeci wyszedł z szpitala. Gdy na pukanie nikt nie otworzył, wtedy jeden z posługawców przeszedł przez drzwi i zastał Adamskiego wiszącego na ręczniku powieszonym do rury przy zbiorniku wody. Jeszcze tego samego dnia zdjęto i zastosowano sztuczne oddechy, lecz mimo usilnych zabiegów lekarskich nie udało się przywrócić go do życia.

Z całej Polski.

— **Zgon ks. prałata Wolszlegiera.** W czwartek zakończył życie śp. ks. dr. Antoni Wolszlegier w Szeniawie. Zmarły należał do najwybitniejszych działaczy narodowych i organizatorów życia polskiego na Pomorzu.

— **Zamordowanie administratora majątku.** W majątku Lewice pod Wąbrzeźnem na Pomorzu bandyci wystrzelili z dubeltówki zastrzelili administratora. Nie zdołali jednak nic zrabować, bo zostali spłoszeni przez ucznia gospodarskiego.

— **Tuchola. Usiłowane zabójstwo.** W ostatnich dniach dohonano zamachu w osobie komendanta Policji Państwowej. W chwili, gdy zamierzał on wejść do swego domu, oddano do niego 6 strzałów z rewolweru, które na szczęście nie odniosły skutku. Sprawca zamachu zbiegł w ciemności niepoznany. Wyznaczono nagrodę w wysokości 20,000 marek za ujęcie sprawcy.

— **Tczew. Aresztowanie złodziei kolejowych.** Tutejsza policja kryminalna aresztowała sprawców kradzieży kolejowej, w chwili, gdy przenosili oni towary pochodzące z kradzieży. Wszyscy aresztowani w liczbie 3 osób są pracownikami kolejowymi.

— **Łódź. Realne skutki Sylwestra.** Ściągnięty przez magistrat podatek z dochodów od widowisk, balów i maskarad w noc Sylwestrową wynosi około 4 i pół miliona marek.

— **Walka z Urzędem walki.** Wśród łódzkich kupców podjęto myśl „obrony przed Urzędem walki z lichwą”. Onegdaj w tej sprawie odbyło się burzliwe zebranie wszystkich kupców, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Polskich Kupców Chrześcijan. Na zebraniu wyłoniono komisję przy Stow. polskich kupców chrześcijan, które ma za zadanie walkę z Urzędem walki z lichwą. Postanowiono opodatkować wszystkich członków stowarzyszenia i utworzyć fundusz, wynoszący 5 milionów mk. W sprawie tej jadą do Warszawy delegaci z memorjałem przeciwko Urzędowi walki z lichwą.

— **Piotrków. Dla Wilna.** Dzięki działalności tutejszego Komitetu Wileńskiego zebrano dotychczas około pół miliona mk. Onegdaj w godzinach popołudniowych odbył się bardzo liczny wiec, zwolany pod hasłem „Wilno do Polski”, w myśl którego to hasła uchwalono rezolucję. Przewodził ks. kanonik Jasiński. Kilkadziesiąt osób z Piotrkowa wyjechało na głosowanie do Wilna.

— **Kraków. Oddział krakowski Nar. Chrześc.** Str. Pracy wystosował do posłów swego stronnictwa prośbę o zgłoszenie interpelacji na plenarnym posiedzeniu Sejmu przeciw p. wojewodzie Gałęckiemu. Interpelacja ta ma być zgłoszona na pierwszym posiedzeniu Sejmu. Zarzuca ona p. Gałęckiemu, że zarządza bezprawnie konfiskaty pism wrogich sobie obozów, podczas gdy cenzura nad teatrami krakowskimi jest niewystarczająca, tak, że na scenie pojawiają się rzeczy, które spotykają się z ogólnym potępieniem.

— **Wybory do kasy chorych.** Zainteresowanie wyborami do Kasy chorych w Krakowie, o ile chodzi o stronnictwa narodowe jest bardzo małe. Najbardziej czynną jest Chadecja. Natomiast P. P. S. i komuniści rozpoczęli gorączkową agitację przedwyborczą. Jedni i drudzy pójdą do wyborów z odrębnymi listami. Prasa krakowska okazała dla tej sprawy bardzo małe zainteresowanie. Dnia 16 b. m. odbędzie się w tej sprawie zebranie kupców i handlowców, które może nareszcie zainicjuje większe zainteresowanie dla sprawy bądź co bądź bardzo ważnej, dla ukształtowania się stosunków społecznych w mieście.

— **Kraków. Tajne gorzelnictwo.** W domach nowosądeckich kolejarzy wykryła policja szereg tajnych gorzelni, które pędziły spirytus, sprzedawany spekulantom. Spekulanci wysyłali następnie spirytus do różnych miast pod etykietami najpierwszorzędniejszych firm. Do wykrycia gorzelnictwa przyczynił się wybuch aparatu pędzącego spirytus, a należącego do urzędnika kolejowego Zaczka, który jak zdołano stwierdzić wyrabiał tygodniowo po kilkaset litrów spirytusu. Wskutek wybuchu Zaczek oraz żona i córka jego odnieśli ciężkie rany.

— **Rozstrzelanie dyrektorów cukrowni.** Dostała tu ze Skuty nad Zbruczem, że w ostatnich dniach, 22 stycznia, w Winnicy wydała rozkaz rozstrzelania dwóch dyrektorów cukrowni w Tarasowcu i Bucznowicach pow. latyczowskiego. Właścicielami cukrowni są Polacy. Rozstrzelano również kierownika cukrowni w Derażni, nazwiskiem Berland.

— **Dwaj bracia rozstrzelanego zmarli nagle** po otrzymaniu strasznej wiadomości. Przyczyną rozstrzelania była rzekomo gospodarka dykcji na szkodę swoich w czasie ostatniej kampanii cukrowej.

— **Zbrodnia z powodu ciemnoty.** Ze Sławowa dowiadujemy się, że gospodarz B. w Uzinie pod Stanisławowem, który ożenił się dawno z wdową, będąc o nią zazdrosny poszedł wkrótce go porzuci. Gdy żona wróciła ze Stanisławowa i położyła się spać z 10 miesięcznym dzieckiem Bojko podejrzewając, że była w Stanisławowie z chłankiem, udusił ją. Bojko został na drugi dzień aresztowany.

Ze świata.

— **Hamburg Kto fabrykuje nasze mar.** W pewnym domu przy Kleiststrasse wynalazła polska kryminalna fabryka fałszywych pieniędzy. Znalazła jęszcze fałszywych polskich tysiączek na sumę 2 154 mk. i zaarrestowano kupca Stiegmana, który w rzeczywistości działał przy fabrykacji i zbycie fałszywych pieniędzy. Stiegmann jest żydem.

— **Berlin. Drożyzna w Niemczech.** Od 24 stycznia podwyższa się o 25% ceny gazu, światła elektrycznego i wody. Instytucje komunikacyjne podwyższyły obecnie taryfy znacznie.

— **Berlin. Epidemja grypy.** Epidemja grypy, która dotychczas grasowała w północnych Niemczech pochłaniając wiele ofiar, rozszerzyła się na zachodni i południowy Niemcy, przybierając m. i. w Berlinie szczególnie złośliwy charakter. W Sztutgardzie umierało około 100 osób tygodniowo.

— **100 psów zabito w Berlinie na pożywie.** Z statystyki rzeźni niemieckich, dotyczących uboju bydła w ostatnich miesiącach, podnieść należy zjawisko przecięcia wołów, cieląt i świń bito w III kwartale 21 również około 1000 psów.

— **Awantury Karola Habsburga.** B. król Karol Zyta, jadąc do chorego dziecka do Szwajcarii, zamierzał zabrać z sobą b. następcę tronu Ottona, wraz z żoną udać się do Budapesztu i tam na zgromadzeniu królewskim odczytać list b. króla Karola, w którym domagał się on o swojej abdykacji i prosi zgromadzenie narodowe, aby jako prawowitego następcę, powołało na węgierski syna jego Ottona.

— **Bezczelność bolszewików.** Bolszewicy wysłali z Symbirską partję dzieci do Czecho-Słowacji pod opieką trzech „wychowawców” komunistów, którzy mają stale czuwać nad dziećmi. „Prawo Lidu” piszą, że „wychowawcy” tak gorliwie pełnią swe obowiązki, że zażądali od komendanta kwarantanny, aby z obcych nie był dopuszczony do dzieci, a specjalnie studenci rosyjscy, którzy mogliby szerzyć wśród dzieci propagandę przeciwkomunistyczną.

— **Ofensywa bolszewicka.** Według wiadomości z Helsingforsu, wszczęła armja bolszewicka, składająca się również z oddziałów artylerji i kawalerji, liczebnie Katalczyków przewyższająca wielką ofensywą w kierunku Porajarwi.

— **Paryż Statystyka ludności we Francji.** Wedle spisu ludności z marca br. liczba ogólna ludności Francji wynosi 39 209 766 mieszkańców. W 1911 było 39 604 992 ludności; ponieważ w nowym spisie pomieszczone i ludność Alzacji i Lotaryngii w sumie 1 709 794 głów, przeto ludność Francji w 1922 r. wynosiła o 2 104 975 w stosunku do czasów przedwojennych.

— **Ateny. Ruch powstańczy na Krecie** przybiera coraz większe rozmiary. Odezwy powstańców wzywają, że dążą oni do całkowitej odrębności wyspy, oraz do samodzielnego rządu demokratycznego. Weni jest jakoby upatrzony na kandydata na naczelnika państewka, które byłoby całkowicie niezależne od Grecji.

w. Młodzieży Polskiej w Kępnie
pędza na życzenie Obywatelstwa kępińskiego w niedzielę, 15. stycznia 1922 r. o godzinie 7 1/2 na sali Hotelu Centralnego powtórnie

przedstawienie amatorskie
granem będzie I. **MEDALIK CZĘSTOCHOWSKI** czyli „kolonista pruski” gra w 1 akcie przez Cyryla Danielewskiego II. **DOŻYNKI** 16. stycznia w 1 akcie z tańcami przez Kępińskiego. Na rozpoczęcie i zakończenie monologi i deklamacje ze śpiewami. Ceny miejsc: rezerwowe 300 mk., I. miejsce 200 mk., II. miejsce 150 mk., III. miejsce 100 mk. Bilety poprzednio można było kupić w składzie cygar p. Gintera w Ryńku. Podczas przedstawienia palenie tytoniu na sali zabronione. Po przedstawieniu zabawa taneczna z uroczystościami. O liczny udział pracowników jak i życzliwych gości prosi Zarząd-Komitet.

Bardzo tanio!
Oberża z wielką salą i ogrodem w Poznaniu
2 Oberże z wielkimi salami w większych miastach powiatowych,
2 oberże w wielkich wsiach kościelnych
2 domy w mieście powiatowym
40 większych i mniejszych gospodarstw na Kujawach, 1 majątek ziemski 1500 mórg z żywym i martwym inwentarzem zaraz do nabycia.
Blizszych szczegółów udzieli
Kolenda i Ska
KEPNO Warszawska 306.

16 Poszukuje się od 1. 2. 1922 lub też później starszą, uczciwą

Sto metr. kolejki
(1/2 metrowej)
i 1 lorka
zaraz na sprzedaż. 34
Józef Więcek,
WERONIKIPOLE pow. Kępiński.

służąca
najchętniej ze wst. Zgłoszenia do eksp. Now. Przyj. Ludu p. nr. 32.

Dnia 23. sierpnia 1921 zaginął
wykaz wojskowy
na imię Tomasz Sibera Beranów. 19.

Gospodarstwo
45 mórg z powodu choroby zaraz na sprzedaż.
Józef Więcek,
33 Weronikipole powiat Kępiński.

Zakład dentystyczny
Władysław Wittoń
(Członek Towarz. Samodzielnych Dentystów Polskich w Poznaniu.)
Wykonuje plombowanie zębów, wsadzanie zębów na kauczuku. Mostki, korony i sztyfciki w złocie i innym metalu.
Specjalność rwanie zębów bez bólu!
Przyjmuję także członków Powiatowej Kasy Chorych w Kępnie.
KEPNO, Rynek 34 II. piętro.

WYKAZY OSOBISTE
nabywać można w Drukarni Spółkowej w Kępnie.

Formularz Spis mieszkańca
ma na składzie
Brokarnia Spółkowa
w Kępnie.

Używana do
maszyna i rower
w dobrym stanie i sprzedają.
Stanisław Rzelnia pow. Kępiński.

Mam
gramofon
z płytami
foto-aparat
i różnierzeczy na sprzedaż.
Franciszek
25 Handlin.